



ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO ZBIÓR URZĘDOWY

Seria A

Warszawa, dnia 10 maja 2018 r.

Pozycja 23

POSTANOWIENIE z dnia 25 kwietnia 2018 r. Sygn. akt K 27/16

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Julia Przyłębska – przewodniczący
Zbigniew Jędrzejewski – sprawozdawca
Mariusz Muszyński
Michał Warciński
Andrzej Zielonacki,

po rozpoznaniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 kwietnia 2018 r., wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności:

art. 168a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) z art. 42 ust. 2, art. 45 ust. 1, art. 47, art. 51 ust. 2, 3 i 4 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 2, art. 7 i art. 40 Konstytucji w związku z art. 3 i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.),

p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) umorzyć postępowanie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

UZASADNIENIE

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

Wobec cofnięcia przez Rzecznika Praw Obywatelskich pismem z dnia 9 kwietnia 2018 r. wniosku z dnia 6 maja 2016 r. w sprawie sygn. akt K 27/16, Trybunał Konstytucyjny, zgodnie z art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), umorzył postępowanie.

Ze względu na powyżej wskazane okoliczności, Trybunał Konstytucyjny postanowił jak w sentencji.

Zdanie odrębne

sędziego TK Mariusza Muszyńskiego
do uzasadnienia postanowienia Trybunału Konstytucyjnego
z dnia 25 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 27/16

1. Wobec cofnięcia przez Adama Bodnara wniosku w sprawie o sygn. akt K 27/16, Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie ze względu na dyspozycję art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: u.o.t.p.TK).

Wobec faktu, że umorzenie miało charakter formalny, zdecydowałem się przedstawić niniejsze zdanie odrębne. Kierowały mną następujące przesłanki:

- 1) waga materii będącej przedmiotem wniosku dla ochrony wolności i praw człowieka i obywatela;
- 2) istota ustrojowa pozycji Rzecznika Praw Obywatelskich, której treść uzasadnienia postanowienia o cofnięciu wniosku nie uwzględnia;
- 3) fakt, że w niniejszej sprawie Rzecznik Praw Obywatelskich dokonał tej czynności już po zarządzeniu publicznego ogłoszenia orzeczenia i wyznaczeniu jego terminu, a więc gdy ze strony Trybunału Konstytucyjnego sprawa została dostatecznie wyjaśniona, by rozstrzygnąć podniesiony problem konstytucyjny.

2. Jak Trybunał podkreślił w uzasadnieniu do postanowienia z 22 marca 2018 r. w sprawie o sygn. K 9/16 (OTK ZU A/2018, poz. 21; patrz: zdanie odrębne do uzasadnienia sędziego Mariusza Muszyńskiego), inicjowanie postępowania przed Trybunałem ma na celu ochronę wartości i zasad konstytucyjnych, w tym godności człowieka oraz wywodzonych z niej praw jednostki, a także demokracji i praworządności. Ochrona ta jest realizowana, gdy Trybunał orzeka zarówno w trybie kontroli konkretnej (zainicjowanej skargą konstytucyjną albo pytaniem prawnym), jak i w trybie kontroli abstrakcyjnej (zainicjowanej wnioskami uprawnionych podmiotów). Należy przy tym pamiętać, że zainicjowanie kontroli abstrakcyjnej nie wiąże się z koniecznością odniesienia podnoszonych problemów konstytucyjnych do indywidualno-konkretnych rozstrzygnięć. Zatem dzięki wnioskom do Trybunału Konstytucyjnego można w szerszym zakresie podnieść zarzuty co do naruszenia wartości i zasad konstytucyjnych, a także kwestii związanych z ochroną praw człowieka.

Powyższe oznacza, że należy tym bardziej mieć na uwadze to, iż występując z wnioskiem do TK, podmiot inicjujący postępowanie uznaje, że w jego ocenie określone rozwiązania prawne, znajdujące się w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej budzą wątpliwości konstytucyjne. Złożony przez niego wniosek musi spełniać również określone wymogi przewidziane przepisami prawa. Podmiot inicjujący zobowiązany jest do wykazania niekonstytucyjności skarżonych przepisów. Ze względu na społeczną rangę prawa, nie powinien więc składać wniosków pochopnie. Powinien to robić odpowiedzialnie i świadomie, by przez swoje działania z jednej strony nie podnosić kwestii oczywiście bezzasadnych, a z drugiej strony, by rzeczywiste nieprawidłowości zostały wyeliminowane z systemu prawnego. Celem wystąpienia z wnioskiem są bowiem powody, których uzasadnienie tkwi w dbałości o dobro wspólne i ochronę konstytucyjnych wartości.

W powyższych kategoriach powinno być również rozważane wycofanie się z postępowania przed TK. Niezrozumiałe i niekorzystne dla społeczeństwa jest bowiem takie działanie, w ramach którego uprawniony podmiot najpierw składa wniosek z zarzutami niekonstytucyjności, a następnie go wycofuje, mimo że przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał

Konstytucyjny nie nastąpiła zmiana prawa lub zmiana jego wykładni, które rozwiązywałyby wątpliwości konstytucyjne przez niego podnoszone.

3. Wobec wyżej wskazanych okoliczności, cofnięcie wniosku przez Adama Bodnara w niniejszej sprawie budzi szereg wątpliwości natury ustrojowej i merytorycznej.

3.1. Pierwsza wątpliwość wiąże się z ustrojową pozycją RPO. Rzecznik – zgodnie z art. 208 ust. 1 Konstytucji – „stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych”. Jest zatem jedynym konstytucyjnym podmiotem o tak skonkretyzowanym uprawnieniu w zakresie ochrony praw jednostki.

Przedmiot wniosku w sprawie o sygn. K 27/16 dotyczył zagadnień ściśle związanych ze statusem jednostki w państwie. Adam Bodnar podnosił w nim fundamentalne kwestie, zarzucając, że w systemie prawnym znalazły się przepisy naruszające prawa i wolności człowieka, gwarantowane przez Konstytucję i Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Mimo że wniosek ten, jak większość wniosków kierowanych przez Adama Bodnara do Trybunału Konstytucyjnego, był pełen fundamentalnych błędów, tj. nietrafnej argumentacji, nieadekwatnych wzorców kontroli, czy wywodzenia treści, które z kwestionowanego art. 168a k.p.k. wcale nie wynikały, Trybunał nie umorzył postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.t.p.TK (niedopuszczalności orzekania). Wręcz przeciwnie, Trybunał podjął się pracy nad wnioskiem ze względu na wagę problemu. Dokonał stosownej analizy, zrekonstruował wniosek by zapewnić ochronę konstytucyjnych praw i wolności jednostki oraz wyznaczył termin ogłoszenia orzeczenia. W reakcji na to, Adam Bodnar wycofał wniosek.

W tej sytuacji, w perspektywie ustrojowej, decyzję Adama Bodnara o cofnięciu wniosku w sprawie o sygn. K 27/16 należy ocenić zdecydowanie negatywnie. Czyn ten podważa standard wypełniania przez niego konstytucyjnej roli strażnika „wolności i praw człowieka”. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2017 r. poz. 958; dalej: ustawa o RPO), przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków Rzecznik składa przed Sejmem następujące ślubowanie:

„Ślubuję uroczyście, że przy wykonywaniu powierzonych mi obowiązków Rzecznika Praw Obywatelskich dochowam wierności Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, będę strzec wolności i praw człowieka i obywatela, kierując się przepisami prawa oraz zasadami współżycia społecznego i sprawiedliwości. Ślubuję, że powierzone mi obowiązki wypełniać będę bezstronnie, z najwyższą sumiennością i starannością, że będę strzec godności powierzonego mi stanowiska oraz dochowam tajemnicy prawnie chronionej”.

Przedmiotem wniosku były tak ważne prawa człowieka jak prawo do sądu, prawo do prywatności, prawo do ochrony danych osobowych czy zakaz tortur i niehumanitarnego traktowania. Jednak w uzasadnieniu wycofania wniosku nie pojawił się – bo nie mógł – argument, że kwestionowane przepisy nie budzą już wątpliwości konstytucyjnych. Wręcz przeciwnie, Adam Bodnar potwierdził, że jego wątpliwości istnieją nadal. Decyzję o wycofaniu wniosku uzasadnił natomiast „dokonanymi zmianami w składzie orzekającym Trybunału Konstytucyjnego, które nie mają podstawy prawnej w obowiązujących przepisach, a także wprowadzeniem do składu orzekającego osoby, której wybór miał miejsce z naruszeniem Konstytucji RP” (s. 5 pisma RPO z 9 kwietnia 2018 r.).

Tego rodzaju działanie pokazuje, że Adamowi Bodnarowi, jako Rzecznikowi Praw Obywatelskich nie zależy wcale na ochronie wolności i praw człowieka. Adama Bodnara interesuje jedynie utrudnianie i dezorganizacja pracy Trybunału poprzez wchodzenie z nim w polemikę i to w kwestii, którą już wielokrotnie Trybunał przesądził i wyjaśniał mu w drodze licznych orzeczeń (zob. np. wyrok TK z 24 października 2017 r., sygn. K 1/17, OTK ZU A/2017, poz. 79 oraz postanowienia TK z: 15 lutego 2017 r., sygn. K 2/15, OTK ZU A/2017,

poz. 7; 8 marca 2017 r., sygn. K 24/14 [niepubl.]; 19 kwietnia 2017 r., sygn. K 10/15, OTK ZU A/2017, poz. 27; 27 lipca 2017 r., sygn. U 1/17 [niepubl.]; 24 października 2017 r., sygn. K 1/17 [niepubl.]; 24 października 2017 r., sygn. K 3/17 [niepubl.]; 13 grudnia 2017 r., sygn. K 17/14 [niepubl.]; 14 grudnia 2017 r., sygn. K 36/15 [niepubl.]; 19 grudnia 2017 r., sygn. SK 37/15 [niepubl.]; 21 lutego 2018 r., sygn. K 9/16 [niepubl.]). I choć tymi postanowieniami Trybunału Adam Bodnar jako Rzecznik Praw Obywatelskich jest prawnie związany, prowadzi on systematyczne działania wbrew przedstawionemu w nich stanowisku Trybunału.

Przypominam więc Adamowi Bodnarowi, że konstytucyjnym obowiązkiem Rzecznika Praw Obywatelskich jest respektowanie i uwzględnianie w swoich działaniach przede wszystkim dwóch ważnych wartości: dobra wspólnego (art. 1 Konstytucji) oraz godności człowieka, która jest źródłem wolności i praw jednostki (art. 30 Konstytucji). Konstytucja stanowi, że dobrem wspólnym wszystkich obywateli jest Rzeczpospolita Polska. Przez dobro wspólne rozumie się sumę warunków życia społecznego, które pozwalają rozwijać się członkom społeczeństwa i ich związkom. Dobro wspólne jest racją istnienia organów władzy publicznej. Skoro więc podniesione we wniosku skierowanym do TK wątpliwości dotyczą spraw związanych z kształtowaniem warunków życia (w tym prawa do życia prywatnego i rodzinnego), to cofnięcie wniosku w sytuacji, kiedy wątpliwości wnioskodawcy co do konstytucyjności kwestionowanych rozwiązań pozostają, jest działaniem wbrew dobru wspólnemu i wbrew obywatelom.

Przypominam też, że w systemie podziału i równowagi władzy, wniosek do Trybunału Konstytucyjnego jest instrumentem, który ma gwarantować tenże podział, a także pokazać współdziałanie władz w realizacji wartości konstytucyjnych. To dzięki współdziałaniu organów władzy publicznej (tu RPO i TK) możliwe jest zweryfikowanie przed Trybunałem, czy równowaga wynikająca z art. 10 Konstytucji została zachowana. Cofnięcie wniosku przez Adama Bodnara przed merytorycznym rozstrzygnięciem stanowi działanie przeciwko temu konstytucyjnemu obowiązkowi. Jest też nadużyciem pełnionej funkcji na cele generowania politycznego sporu, którego ofiarami stają się obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei spośród uprawnień RPO, prawo do wystąpienia z wnioskiem do TK, określone w art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji, jest najskuteczniejszym środkiem realizacji jego ustrojowego zadania stania na straży wolności i praw człowieka i obywatela. Wycofywanie wniosku z TK bez merytorycznego uzasadnienia odnoszącego się do statusu jednostki, a więc rezygnacja ze skorzystania ze środka, dzięki któremu ochrona praw człowieka może być efektywnie realizowana, powoduje, że sprawowanie urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich przez Adama Bodnara staje się dysfunkcyjne.

3.2. Druga wątpliwość odnosi się do merytorycznej prawidłowości argumentów Rzecznika wyjaśniających cofnięcie wniosku. Jako powody Rzecznik przedstawił: 1) brak podstaw prawnych do zmiany składu, 2) wprowadzenie do składu orzekającego „osoby, która została wybrana z naruszeniem Konstytucji RP”, 3) rzekome wydawanie „orzeczeń nieistniejących”.

3.2.1. Odnosząc się do pierwszego z argumentów należy stwierdzić, że Adam Bodnar nie ma racji pisząc o braku podstaw prawnych do dokonywania zmian w składach orzekających TK. Już w uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 2018 r., sygn. K 9/16 (zdanie odrębne do uzasadnienia sędziego Mariusza Muszyńskiego), Trybunał przekazał Adamowi Bodnarowi, że Prezes TK to organ uprawniony do kierowania pracami Trybunału (art. 12 ust. 1 pkt 1 u.o.t.p.TK). Celem tego uprawnienia jest konieczność zapewnienia sprawnego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

W szerszym zakresie odsyłam Adama Bodnara do lektury uzasadnienia tego postanowienia wraz ze zdaniem odrębnym. W tym miejscu przypominam jedynie, że w zakresie jego kompetencji nie leży prawo do oceny działań Prezesa Trybunału, które to Adam Bodnar tak

usilnie sobie uzurpuje. Prywatne oceny Adama Bodnara nie mogą stanowić podstawy dla formalnego działania urzędu RPO.

Podkreślam przy tym brak etyki tego postępowania. Kiedy w Trybunale w latach 2015-2016 dochodziło do kształtowania składów orzekających przez Prezesa TK, Andrzeja Rzeplińskiego, w sposób sprzeczny z brzmieniem obowiązujących ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, Adam Bodnar nie protestował. Wskażmy tu choćby przywoływaną w piśmie Adama Bodnara – choć w innym kontekście – sprawę o sygn. K 34/15. W sprawie tej Trybunał Konstytucyjny na początku procedował w pełnym składzie, w którym wydał orzeczenie (zob. postanowienie z 30 listopada 2015 r., sygn. K 34/15), ponieważ sprawa ta uznana została za szczególnie doniosłą. Następnie skład ten, już w toku merytorycznego rozpoznawania i po dokonaniu pierwszych czynności procesowych, został zmieniony na pięcioosobowy. Po przeprowadzeniu tej zmiany, już w nowym składzie zapadł wyrok z 3 grudnia 2015 r.

Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w listopadzie 2016 r., kiedy obowiązująca ustawa z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1157) wymagała na podstawie art. 26 ust. 1 pkt 1 lit. e orzekania w pełnym składzie o zgodności z Konstytucją ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Prezes Trybunału Andrzej Rzepliński powołał do jej rozstrzygnięcia pełny skład, a następnie zarządzeniem z 7 listopada 2016 r. o zmianie zarządzenia z 18 sierpnia 2016 r. w sprawie wyznaczenia składu orzekającego do rozpoznania sprawy o sygn. K 44/16 powołał skład pięcioosobowy (Andrzej Rzepliński, Stanisław Rymar, Leon Kieres, Piotr Tuleja, Marek Zubik). Również wtedy Adam Bodnar nie wniósł protestu. Wręcz przeciwnie, swoją postawą okazywał wsparcie dla takiego działania.

Obie powyższe sytuacje stanowiły niewątpliwie naruszenie obowiązujących przepisów. Obecne zmiany składów dokonywane są natomiast w granicach i na podstawie obowiązującego prawa. Znajdują potwierdzenie w praktyce trybunalskiej od początku funkcjonowania TK i oparcie w kolejnych Regulaminach Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego w tym miejscu jeszcze raz wyjaśniam Adamowi Bodnarowi, że Prezes Trybunału Konstytucyjnego ma prawo do dokonywania zmian w składach wynikające nie tylko z przepisów określających skonkretyzowaną sytuację, ale też z ogólnego uprawnienia do kierowania pracami Trybunału (art. 12 ust. 1 pkt 1 u.o.t.p.TK). Wynika to z konieczności zapewnienia sprawnego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego w takich sytuacjach jak np. nierówne obciążenie poszczególnych sędziów obowiązkami sprawozdawcy, przedłużający się urlopu lub zwolnienie chorobowe sędziego, objęcie referatu przez nowo powołanego sędziego, wniosek przewodniczącego składu o zmianę sprawozdawcy w wyniku braku akceptacji pozostałych członków składu co do przedstawionego projektu, jeśli dochodzi do sytuacji, że sprawozdawca odrzuca ewentualną zmianę kierunku rozstrzygnięcia itp. Inaczej sztywne i niewzruszalne przypisanie sprawy do jednego sędziego, mogłyby spowodować nawet brak możliwości jej rozpoznania.

Prezesa Trybunału ogranicza jedynie ustawowy wymóg ukształtowania składu zgodnie z dyspozycją art. 37 u.o.t.p.TK. W sprawie K 27/16 z taką sytuacją nie mieliśmy jednak do czynienia.

3.2.2. Drugi argument Adama Bodnara uzasadniający cofnięcie wniosku dotyczy rzekomego wprowadzenia do składu orzekającego „osoby, która została wybrana z naruszeniem Konstytucji RP”.

To twierdzenie Adama Bodnara jest sprzeczne ze stanem prawnym i faktycznym. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w drodze orzeczeń rozstrzygał te zarzuty podnoszone przez niego we wcześniejszych pismach. Przypominał mu też, że w żadnym ze swoich dotychczasowych orzeczeń nie wypowiedział się w sposób władczy o legalności lub nielegalności wyboru żadnego z sędziów Trybunału Konstytucyjnego. W orzecznictwie Trybunału nie ma też – bo nie może być – władczego i wiążącego rozstrzygnięcia stwierdzającego, że obecny skład Trybunału Konstytucyjnego jest sprzeczny z Konstytucją. Trybunał Konstytucyjny nie jest bowiem sądem faktów (przynajmniej w trybie hierarchicznej kontroli prawa). Jest władny

rozstrzygać jedynie o normach prawnych w zakresie ich zgodności z aktami wyższego rzędu, w relacji wskazanej w Konstytucji.

Ponadto należy ponownie przypomnieć Adamowi Bodnarowi, że prezentowana przez niego teza, że „Każda osoba wybrana przez Sejm ponad liczbę sędziów TK wskazaną w Konstytucji nie jest sędzią TK, bo Sejm nie ma kompetencji do jej wyboru, jeśli kadencja wcześniej wybranego sędziego TK nie dobiega końca lub nie doszło do wygaśnięcia jego mandatu przed upływem kadencji”, jest nielogiczna wobec zdania, że Sejm może wybrać tylko 15 sędziów, niezależnie od tego, czy Prezydent przyjmie ślubowanie, czy nie.

W prawny mechanizm kreacji TK jest wpisana reguła (wynikająca z regulaminu Sejmu), że zgłaszanie kandydatów na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego następuje w terminie 30 dni przed upływem kadencji ustępującego sędziego. W praktyce konstytucyjnej przyjęło się, że wybór na sędziego TK następuje co do zasady przed upływem kadencji sędziego, który kończy urzędowanie. To znaczy, że gdyby zgodzić się ze stanowiskiem Adama Bodnara, że Sejm może wybrać tylko 15 sędziów, to osoba wybrana przed upływem kadencji danego sędziego, nie byłaby sędzią TK, bo Sejm nie miałby prawa jej wyboru. Tymczasem w latach 1998-2018 zazwyczaj wybór na stanowisko sędziego Trybunału następował w chwili, gdy 15 stanowisk było obsadzonych. W ten sposób, w świetle logiki Adama Bodnara, większość dotychczasowych sędziów TK wybieranych pod rządami obecnej Konstytucji nie byłaby sędziami Trybunału.

Powyższe pokazuje, że to nie moment głosowania w Sejmie jest decydujący, jeśli chodzi o obsadzenie Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z art. 194 ust. 1 Konstytucji, Trybunał składa się z 15 sędziów wybieranych indywidualnie przez Sejm. Jednak akt wyboru aż do momentu zakończenia procedury obsadzania stanowiska, którą jest złożenie ślubowania wobec Prezydenta RP, nie przesądza o tym, że stanowisko zostanie obsadzone.

Potwierdził to pośrednio sam Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu do wyroku z 24 października 2017 r., (sygn. K 1/17, OTK ZU A/2017, poz. 79) stwierdzając, że „sędzia Trybunału wybrany przez Sejm, który złożył ślubowanie wobec Prezydenta RP, jest osobą, której przydziela się sprawy, a także która ma prawo udziału w posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK”. Istnieje zatem domniemanie, że osoba wybrana przez Sejm, która złożyła ślubowanie wobec Prezydenta RP, jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a Rzecznik Praw Obywatelskich nie ma instrumentów prawnych, by to domniemanie obalić.

Bezprzedmiotowy i oczywiście bezzasadny jest też kolejny zarzut Rzecznika Praw Obywatelskich podniesiony w tym kontekście. Adam Bodnar twierdzi, jakoby w sprawie występował przypadek „składu sądu sprzecznego z przepisami prawa”. Powołuje się tu na sytuację dotyczącą „składu sądu”, podczas gdy postępowanie w niniejszej sprawie nie toczy się przed „sądem”. Art. 36 u.o.t.p.TK stanowi, że w zakresie nieuregulowanym w ustawie do postępowania przed Trybunałem stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 155, ze zm.; dalej: k.p.c.). Jeżeli zatem kwestia składów Trybunału Konstytucyjnego wynika z ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, to nie można w tym zakresie odwoływać się do rozwiązań prawnych k.p.c. dotyczących sądów powszechnych. Tym bardziej, że te wskazane przez RPO nie są możliwe do zastosowania przez TK.

3.2.3. Te wszystkie okoliczności powodują, że wywody Adama Bodnara dotyczące obsadzania stanowisk w TK są nie tylko nieracjonalne, ale też pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Ponieważ były już przez Adama Bodnara uporczywie podnoszone w innych pismach procesowych, przypomnę mu w tym miejscu stosowne orzecznictwo Trybunału przekazane już do Biura RPO, tj.: postanowienia TK z: 15 lutego 2017 r., sygn. K 2/15; 8 marca 2017 r., sygn. K 24/14; 19 kwietnia 2017 r., sygn. K 10/15; 27 lipca 2017 r., sygn. U 1/17; 24 października 2017 r., sygn. K 1/17; 24 października 2017 r., sygn. K 3/17; 13 grudnia 2017 r., sygn. K 17/14; 14 grudnia 2017 r., sygn. K 36/15; 19 grudnia 2017 r.,

sygn. SK 37/15; 21 lutego 2018 r., sygn. K 9/16. Rzecznik z uporem nie przyjmuje tych orzeczeń do wiadomości, choć jest nimi prawnie związany. Były one przecież wydawane na jego wnioski.

Uważam, że tego rodzaju zachowanie, jak i same argumenty Rzecznika, pokazują jasno, że intencją Adama Bodnara jest chęć bezprawnego wpływu na kształt składów orzekających. Tego rodzaju postawę Trybunał wielokrotnie krytykował w swym orzecznictwie. Trybunał stwierdzał, że: „Stosując przepisy dotyczące wyłączenia sędziego Trybunału, należy unikać niebezpieczeństwa polegającego na tym, że instytucja wyłączenia sędziego mogłaby przekształcić się w narzędzie służące utrudnianiu możliwości orzekania. (...) Funkcją przepisów o wyłączeniu sędziego nie jest tworzenie warunków do takiego ich nadużywania, które prowadzić by miało do uzależnienia Trybunału od uczestników postępowania w zakresie kształtowania wygodnych dla nich składów orzekających. Stanowiłoby to zagrożenie dla konstytucyjnej pozycji Trybunału, a zwłaszcza dla niezawisłości jego sędziów. Stosowana przez uczestników postępowania praktyka wnioskowania dotyczącego wyłączeń mogłaby – w perspektywie – prowadzić do paraliżu Trybunału lub do wymuszania zmian w jego składach orzekających” (zob. postanowienia TK z: 25 listopada 2008 r., sygn. K 5/08, OTK ZU nr 9/A/2008, poz. 169 i 31 stycznia 2011 r., sygn. K 3/09, OTK ZU nr 1/A/2011, poz. 5).

Działając w ten sposób, Adam Bodnar stara się z jednej strony wymusić na Prezesie TK takie ukształtowanie składu, które dałoby mu poczucie światopoglądowej jedności z sędziami, wybieranymi przez tę samą większość sejmową, przez którą sam został wybrany, a z drugiej chce wyrzucić presję na sędziów, którzy jego zdaniem mogliby mieć krytyczne oceny jego wniosków. Jest to działanie sprzeczne z pozycją ustrojową Rzecznika oraz przepisami prawa.

3.3. Trzecia wątpliwość ma związek z argumentami natury pozaprawnej. W uzasadnieniu cofnięcia wniosku Adam Bodnar podkreśla, że w związku z zasiadaniem określonych sędziów w składach TK, po wydaniu ewentualnego orzeczenia możemy mieć do czynienia z tzw. orzeczeniami nieistniejącymi. Tym samym w piśmie procesowym stawia hipotezę naukową, która nie tylko nie znajduje pokrycia w obowiązującym stanie prawnym, ale i może wprowadzić w błąd co do prawa uczestników obrotu prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam więc Adamowi Bodnarowi, że art. 190 ust. 1 Konstytucji mówi o ostateczności i powszechnym obowiązywaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, a art. 190 ust. 2 Konstytucji wskazuje na moment wejścia tych orzeczeń w życie, co ma związek z ich ogłoszeniem we właściwym dzienniku urzędowym. Każde orzeczenie ogłoszone w dzienniku urzędowym korzysta z domniemania prawdziwości i zgodności z prawem. Teoretycznie rzecz biorąc, jedynie przeprowadzenie procedury wzruszenia takiego orzeczenia, której jednak w polskim systemie prawnym nie ma, mogłoby takie orzeczenie wzruszyć. Tego rodzaju wiedzę Adam Bodnar powinien jednak posiadać. Mieści się ona w pojęciu „wyróżniającej wiedzy prawniczej”, które ma charakteryzować Rzecznika Praw Obywatelskich, zgodnie z art. 2 ustawy o RPO.

Tym bardziej zawstydzające i bezpodstawne są kolejne wywody Adama Bodnara, co do możliwości wzruszania orzeczeń Trybunału przez pełnomocników stron w procesach przed „sądami europejskimi”. Należy Adamowi Bodnarowi przypomnieć, że żaden z „sądów europejskich” nie posiada uprawnień do rozstrzygania o składzie Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej, a wszelkie próby takiego działania stanowią delikt prawnomiędzynarodowy, na który Rzeczpospolita Polska może odpowiedzieć w każdy, dozwolony prawem międzynarodowym sposób. Na marginesie warto też podkreślić, że sytuacja, w której orzeczenie Trybunału miałyby stanowić podstawę rozstrzygnięcia obcego sądu jest mało prawdopodobna, ponieważ orzeczenia Trybunału nie są rozstrzygnięciami indywidualno-konkretnymi.

Na brak wymaganej od Rzecznika Praw Obywatelskich przez ustawę o RPO „wyróżniającej wiedzy prawniczej” wskazuje też podniesienie przez Adama Bodnara jako uzasadnienia oceny wadliwości wyroków TK, tzw. zaleceń Komisji Europejskiej (uzasadniony wniosek zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej dotyczący praworządności w Polsce z dnia 20 grudnia 2017 r. COM[2017] 835 *final* 2017/0360 [NLE]). Pomijając samą specyfikę zaleceń z 20 grudnia 2017 r., ich jakość merytoryczną w świetle faktów i prawa polskiego, a także skierowanie ich do rządu RP i niezależną od rządu oraz innych władz Rzeczypospolitej Polskiej ustrojową pozycję Trybunału Konstytucyjnego, zmuszony jestem przypomnieć Adamowi Bodnarowi stanowisko przekazane już w zdaniu odrębnym do uzasadnienia w sprawie o sygn. K 9/16. Napisałem w nim, że tego rodzaju dokument nie znajduje umocowania w unijnym procesie legislacyjnym. W konsekwencji nie jest elementem porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Kompetencje Trybunału Konstytucyjnego wynikają zaś z Konstytucji, a jego organizacja i tryb postępowania są określone w ustawie. Trybunał jako organ władzy publicznej działa też na podstawie i w granicach prawa, tymczasem zaleceniom KE przymiotu prawa wiążącego nadać nie można.

Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z art. 188 pkt 1 Konstytucji, to Trybunał Konstytucyjny jest uprawniony do orzekania o zgodności z Konstytucją ustaw i umów międzynarodowych, w tym traktatów unijnych. Na podstawie tego przepisu Trybunał Konstytucyjny może też oceniać konstytucyjność norm traktatowych tworzących struktury Unii Europejskiej. W ten sposób to Trybunałowi posiada władztwo nad kształtem i kompetencjami unijnych instytucji, a nie odwrotnie.

Argumentacja merytoryczna przedstawiona w tej kwestii wskazuje więc jasno dwie kwestie. Po pierwsze, że Adam Bodnar nie spełnia przesłanki posiadania „wyróżniającej wiedzy prawniczej” wymaganej przez ustawę o RPO od osoby wybieranej na stanowisko Rzecznika; po drugie, że przedkłada promowanie własnych teorii o wątpliwej jakości naukowej nad dobro wspólne obywateli i obowiązki Rzecznika wynikające z jego pozycji jako strażnika wolności i praw jednostki.

4. Reasumując, przypominam Adamowi Bodnarowi, że składanie wniosków do Trybunału jest kluczowym instrumentem w pełnieniu przez RPO jego ustrojowej roli strażnika wolności i praw człowieka i obywatela. W świetle wyżej wskazanych okoliczności, cofnięcie wniosku bez zmiany kwestionowanych przez niego przepisów prawa, a dodatkowo w oparciu o przesłanki bezpodstawne i pozbawione merytorycznej wartości, pokazuje, że Adam Bodnar nie realizuje swojej ustrojowej roli. W ten sposób sprzeniewierza się złożonemu ślubowaniu, co zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy o RPO stanowi przesłankę do pozbawienia go sprawowanej funkcji. Z powyższych względów zdecydowałem się złożyć niniejsze zdanie odrębne.